



## 70. rocznica wyzwolenia obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau

2015-02-09

**27 stycznia ok. 300 Ocalałych, świadków historii Auschwitz, spotkało się przed Bramą Śmierci byłego obozu Birkenau, aby upamiętnić 70. rocznicę wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady.**

Towarzyszyli im i słuchali ich słów liderzy ponad 40 państw – głowy koronowane, prezydenci, premierzy, ministrowie i dyplomaci, a także przedstawiciele wielu międzynarodowych instytucji, duchowni, organizacje społecznych, pracownicy muzeów i miejsc pamięci poświęconych tej tematyce, a także – za pośrednictwem mediów – wszyscy pragnący uczcić pamięć ofiar niemieckich nazistów.

Gości powitał Prezydent RP Bronisław Komorowski, który objął obchody rocznicowe swoim honorowym patronatem. Do byłych więźniów zwrócił się słowami: „Strażnikiem pamięci Auschwitz jest każdy z Państwa, ocalonych z obozu, z piekła nienawiści i przemocy. Jesteście Państwo najważniejszymi uczestnikami dzisiejszej uroczystości. Bycie strażnikiem pamięci o Auschwitz nie obejmuje tylko pamięci o samej zbrodni, ale i refleksję o jej źródłach, tkwiących w ludziach, w narodach, w ideologiach i w polityce państw. To pamięć o totalitaryzmach, o ksenofobii, o antysemityzmie leżących u fundamentów XX-wiecznej katastrofy naszej cywilizacji. Strażnikami tej tragicznej pamięci w szczególności są Polacy, bo to wobec okupowanej Polski dwa totalitaryzmy zaczęły realizować ludobójczy plan w tym samym czasie. ”

– Naszą powinnością, naszą, całej Europy i całego świata, jest pamiętać ze względu na tych, którzy tu cierpieli, ze względu na Was, Szanowni Państwo, który przeżyliście obozową gehennę. Ale naszym obowiązkiem jest również pamiętać dla nas samych, dla naszej przyszłości – powiedział.

Najważniejsze słowa w dniu rocznicy wygłosili byli więźniowie obozu: Halina Birenbaum, Kazimierz Albin i Roman Kent.

– Niezliczoną ilość razy umierałam, zamierałam ze strachu, bólu, napięcia selekcji, w widoku mąk i konania innych więźniarek, moich sąsiadek z przetłoczonych nar, towarzyszek losu w tej grozie nie do opisania, bez końca, gdy każda chwila była wiekiem oraz błagalnym pytaniem, czy jeszcze będzie następna? Raz nawet podczas długiej stójki na apelu, gdy akurat świeciło słońce i nikt nie bił, przemknęła mi przez głowę żalonna myśl, że spalą mnie w końcu w tym ogniu z krematorium zza drutów i nawet nigdy nie zaznam miłostnego pocałunku, o jakich czytałam w książkach w getcie w Warszawie sprzed epoki Auschwitz... Czternaście lat ma swoje ważne, rzekomo przedśmiertne, pomysły i troski – mówiła Halina Birenbaum, urodzona w Warszawie izraelska poetka, która do Auschwitz deportowana została w wieku 14 lat.

– Zło Auschwitz nieuświadomione, nie zgłębione, tli się spokojnie i odradza w narastającym terrorze, antysemityzmie, rasizmie, aż do publicznego, bezkarnego ścinania ludziom głów na oczach całego świata, z tego tylko powodu, że są inni. Sama sobie odpowiadam – często oślupiała z powodu tego co się dzieje teraz wokół nas – że jeśli mógł zaistnieć i działać w ciągu lat legalnie, bezkarnie Auschwitz, to wszystko co najgorsze jest możliwe. I nie można się dziwić



niczemu, ale trzeba rozpoznawać na czas, przeciwstawiać się jednoznacznie i zagradzać drogę dalszym tragediom, bezprawiu i zbrodniom – podkreśliła.

– Wielki wkład ma w tej ważnej sprawie zrozumienia i przestrogi Muzeum Auschwitz Birkenau – jego dyrekcja, liczni, oddani pracownicy, którzy w ciągu tych wszystkich lat nad wyraz trudnej, mozolnej pracy przechowują świadectwa, dokumenty, szczątki dokumentów, uwieczniają wspomnienia ofiar, naocznych świadków, przekazują milionom zwiedzających z całego świata wiedzę o życiu i ludziach w długotrwałych krańcowych sytuacjach na krawędzi śmierci: o sile woli człowieka, potędze przyjaźni, nadziei i wytrwałości w najcięższych warunkach bytu – mówiła Halina Birenbaum.

Kazimierz Albin, który do obozu Auschwitz deportowany został 14 czerwca 1940 r. w pierwszej grupie polskich więźniów politycznych, przypomniał, że więźniowie, mimo wielkiego ryzyka, walczyli w obozie o zachowanie człowieczeństwa. – Od pierwszego dnia toczy się nieustanna walka o biologiczne przetrwanie, o wydarcie śmierci jak najwięcej istnień, o zachowanie godności ludzkiej.

W obozie i wokół obozu istniał również zorganizowany ruch oporu kierowany przez Armię Krajową, Polską Partię Socjalistyczną i Bataliony Chłopskie. Ofiarność ludności polskiej ze strefy przyobozowej była bezcenna – powiedział.

– Skuteczną formą samoobrony stały się ucieczki z obozu. Więźniowie uciekali, by wynieść dokumenty zbrodni SS, by przekazać światu prawdę o obozie i z bronią w ręku walczyć z okupantem. Niewielu doznało tego szczęścia. Na dźwięk syreny obozowej specjalne jednostki pościgowe SS, wspomagane przez uzbrojone patrole niemieckich bauerów w miejsce wysiedlonych Polaków, ruszały do akcji poszukiwawczych. Przejmujące zawrodoenie syreny napawało więźniów lękiem ze względu na stosowane represje, ale dawało również nadzieję, że świat dowie się o zbrodniach hitlerowskich w KL Auschwitz-Birkenau. Ja sam usłyszałem tę syrenę po raz ostatni późnym wieczorem 27 lutego 1943 roku, kiedy – po ucieczce z Auschwitz – wśród spływającej kry przeprowadzałem się przez Sołę – dodał.

– Ten dźwięk tkwi w mojej podświadomości wciąż jeszcze. Wysoką cenę zapłaciłem za ucieczkę z obozu. W wyniku represji Sicherheitsdienst aresztowała moją siostrę i mamę, którą deportowano do KL Auschwitz-Birkenau, a następnie do Ravensbrück. Szczęśliwie przeżyły tę gehennę – zakończył Kazimierz Albin.

Roman Kent, którego do Auschwitz Niemcy deportowali z getta Litmanstadt powiedział, że często jest pytany, jak długo był w obozie. – Odpowiadam, że nie wiem. Wiem, że minuta w Auschwitz była jak cały dzień, dzień był jak rok, a miesiąc jak wieczność. Jak wiele wieczności jeden człowiek może przeżyć w ciągu swojego życia - na to pytanie też nie mam odpowiedzi – mówił.

– Jest naszym wspólnym obowiązkiem - zarówno Ocalałych, jak i przywódców narodowych, aby dzisiejszym i przyszłym pokoleniom wpoić wiedzę o tym, co dzieje się, kiedy rozwijać się mogą silne uprzedzenia i nienawiść. Musimy w domach i w szkołach uczyć nasze dzieci tolerancji i zrozumienia. Tolerancja nie może być zakładana. Trzeba jej się nauczyć. I musimy jasno powiedzieć, że nienawiść nigdy nie jest słuszną, a miłość nigdy nie jest złą – dodał.



W czasie swojego wystąpienia mieszkający dziś w Stanach Zjednoczonych Roman Kent zawarł także swoje przesłanie na przyszłość – Dostrzegamy dziś obecność i świadomość tak wielu przywódców świata. Jest to widoczny dowód współczucia i zaangażowania, zamiast obojętności. To jest postęp. Teraz wszystko należy do przywódców jutra, ponieważ zostało jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Wszyscy musimy być w to zaangażowani i wszyscy musimy pozostać zaangażowani. Nikt nie powinien być tylko obserwatorem. Jestem o tym tak bardzo przekonany, że gdybym miał taką władzę, dodałbym do uniwersalnie akceptowanych Dziesięciu Przykazań przykazanie jedenaste: "Nigdy, przenigdy nie powinienes być biernym obserwatorem" – podkreślił Roman Kent.

Podczas ceremonii upamiętniającej 70. rocznicę wyzwolenia Auschwitz głos zabrał także Ronald S. Lauder, który przemawiał w imieniu „Filarów Pamięci”, indywidualnych darczyńców, którzy wsparli Fundację Auschwitz-Birkenau.

– Znajdują się tu przedstawiciele ponad 40 państw. My, Żydzi, jesteśmy niezwykle wdzięczni za waszą obecność razem z nami. Jesteście dobrymi i przyzwoitymi ludźmi. Ale ze względu na to, gdzie jesteście, ze względu na to, co to miejsce oznacza dla waszych rządów, musimy przeciwstawić się nowej fali przemocy. Szkoły muszą uczyć tolerancji wobec wszystkich ludzi. Domy modlitwy powinny być miejscami miłości, zrozumienia i uzdrawiania, a nie mówienia swoim, żeby zabijali w imię Boga – powiedział.

– Wszystkie kraje powinny nienawiść uczynić przestępstwem. Każdy kraj, który otwarcie mówi o zagładzie innego kraju, powinien zostać wykluczony z rodziny narodów. Wszystkie rządy muszą nie mieć tolerancji dla jakiegokolwiek nienawiści. Jeżeli nie zrobimy tego teraz, będzie za późno. Mamy jeszcze szansę to powstrzymać, ale jeżeli rządy nie będą działać szybko, wówczas tragedia tego strasznego miejsca może znów pogrążyć nasz świat w ciemności.

Cisza świata prowadzi do Auschwitz. Obojętność świata prowadzi do Auschwitz. Antysemityzm świata prowadzi do Auschwitz. Nie pozwólmy, aby to się powtórzyło – podkreślił Ronald Lauder.

Wszystkim zebrany za ich obecność w tym szczególnym dniu dziękował dyrektor Miejsca Pamięci Auschwitz dr Piotr M.A. Cywiński, który w swoim wystąpieniu zawarł także swoje rocznicowe przesłanie. – Auschwitz jest ciemnością, destrukcją, zniszczeniem. Dlatego przybiera dla nas postać przestrogi, strasnej przestrogi. Nadal nie dajemy sobie rady z Auschwitz gdyż nie możemy zachować ludzkiej twarzy, godząc się jednocześnie z nienawiścią, z pogardą, z antysemityzmem, a przede wszystkim z naszą codzienną obojętnością. Dlatego Auschwitz przeraża. Nie budzi już dziś demonów, budzi sumienie. A to sumienie – każdego z nas oskarża – powiedział.

– Wydawałoby się, że świat powinien być trwale inny. Że nikt nie powinien niewinnie ginąć. Wydawałoby się, że nie można dziś już głosić nienawiści, że nikt nie będzie próbował zmieniać granic siłą. Wydawałoby się, że obojętność i bierność powinny budzić wstręt. Lecz tyle razy widzieliśmy, że pamięć w nas jeszcze nie dojrzała. „Nigdy więcej” nie jest programem politycznym, jest decyzją osobistą. Oznacza – nigdy więcej przeze mnie, nigdy więcej we mnie, nigdy więcej ze mną. Wierzę, że nigdy więcej z nami wszystkimi – zakończył.

Po przemówieniach rabini i duchowni różnych wyznań chrześcijańskich odmówili modlitwy: Kadisz, El Male Rachamim, Wieczny Odpoczynek oraz Boże Duchów.



**Magiczny  
Kraków**

Podczas ceremonii odbył się również premierowy pokaz filmu dokumentalnego „Auschwitz” przygotowany we współpracy Muzeum oraz Fundacji Shoah z Los Angeles. Producentem filmu w reżyserii Jamesa Molla był Steven Spielberg.

Na zakończenie obchodów delegacje byłych więźniów, przedstawiciele delegacji państwowych, „Filary Pamięci” i opiekunowie Miejsca Pamięci złożyli znicze na pomniku w Birkenau upamiętniającym wszystkie ofiary obozu.

Do momentu wyzwolenia terenów obozowych przez żołnierzy Armii Czerwonej, niemieccy naziści zamordowali w Auschwitz ok. 1,1 mln osób, głównie Żydów, a także Polaków, Romów, radzieckich jeńców wojennych oraz ludzi innych narodowości. Dziś dla świata Auschwitz jest symbolem Zagłady i okrucieństw II wojny światowej. W 2005 r. Organizacja Narodów Zjednoczonych uchwaliła dzień 27 stycznia Międzynarodowym Dniem Pamięci o Ofiarach Holokaustu.

Tekst, film oraz zdjęcia przekazane dzięki uprzejmości Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau.